Nr. 78 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, piątek 4 kwietnia 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. 5.700.000 Mk., z dostawą do domu 6.250.000 Mk., na prowincji 6.250.000 Mk., za granicą 10.000.000 Mk
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
250.000 Mp
na prowincjonalnych dworcach 300.000 Mk.
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Wycofywanie marki z obiegu.

Strejk górników na G. Śląsku, w Zagłębiu dąbrowskiem i krakowskiem.

W obronie 8 godzinnego dnia pracy.

WARSZAWA, 2. 4. (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się w Dąbrowie górniczej konferencja górników, na której uchwalono, że z dniem dzisiejszym, tj. 3. bm.

ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE I KRAKOWSKIE PRZYSTĘPUJE DO STREJKU.

Główną przyczyną wybuchu strejku jest niedotrzymanie przez przemysłowców przyrzeczeń odnośnie do zachowania 8 godzinnego dnia pracy, na co się zgodzili na konferencji w ministerstwie pracy i opieki społecznej w Warszawie.

WARSZAWA, 2. 4. (Pat.). Strejk na Górnym Śląsku proklamowany przez centralny związek górników, powstał na tle przedłużenia pracy o pół godziny. Rozpoczął się w poniedziałek

Przez centralny związek górników (klasowy) został również proklamowany strejk w Żagłębiu Dąbrowskiem i krakowskiem.

W Zagłębiu dąbrowskiem i chrzanowskiem bezpośrednim powodem strejku jest niedojście do porozumienia między przemysłowcami a robotnikami co do ustalenia wysokości płac za miesiąc marzec i kwiecień.

Rokowania polsko-rosyjskie

w sprawie konwencji kolejowej.

WARSZAWA, 2. 4. (Tel. wł.) W tych dniach rozpoczynają się tutaj rokowania o konwencję kolejową z sowietami. Delegaci sowieccy znajdują się już w Warszawie. Przewodniczącym delegacji sowieckiej jest p. Bessidowski, a należą do niej: p. Miaskow, radca handlowy przy poselstwie rosyjskiem i dwaj inżynierowie rosyjscy, przybyli z Moskwy.

Delegatami polskimi są: pp. Chodkiewicz (przewodniczący), Fr. Moskwa i K. Tyszyński, naczelnicy Wydziału w ministerstwie kolei żelaznych. Prócz nich w rokowaniach, które potrwają czas dłuższy, biorą udział liczni rzeczoznawcy.

Wycofanie marki z obiegu.

Złoty silnie zabezpieczony. — O relację marki do złotego. — Stopniowe wycofywanie marki z obiegu. — Obawy przed drożyzną.

WARSZAWA, 2. 4. (Pat.). Dzisiaj w ministerstwie skarbu odbyło się posiedzenie Rady finansowej, na którem omawiano sprawy sposobu przeprowadzenia reformy walutowej. Prezes Rady min. Grabski zaznaczył, że Bank polski, mając do dyspozycji obok kapitału zakładowego wysoki zapas obcych walut, które będą mu przekazane przez P. K. K. P., a które dziś już wynoszą z górą 19 miljonów 200 tysięcy dolarów netto, oraz część złota sprzedanego przez skarb narodowy Bankowi.

BĘDZIE MÓGŁ WPROWADZIĆ ZŁOTEGO SILNIE ZABEZPIECZONEGO.

Wicemin. skarbu p. Klarner oświadczył, że zasadą projektowanej przez rząd reformy walutowej ma być wykupywanie marek stopniowo w ten sposób, by rynek pieniężny mógł być nasycony złotymi polskimi w stosunku odpowiadającym potrzebom gospodarczym. Ponieważ dwuwalutowość byłaby zjawiskiem niepożądanem, trzeba więc stanąć na stanowisku

UTRWALENIA RELACJI MARKI DO ZŁOTEGO

i relację taką ustalić już przed rozpoczęciem działalności Banku Polskiego. Dług skarbu państwa, wynoszący 291 tryljonów marek, co odpowiada wartości 162 miljonów złotych, może być zlikwidowany częściowo przy pomocy wymiany marek na bilon. Potrzebna ilość bilonu dostarczona będzie stopniowo w ciągu roku, przeto wykupywanie drobnych odcinków marek będzie mogło być dokonywane stopniowo.

W dyskusji wszyscy mowcy zgadzali się na to, że

WYCOFANIE MAREK Z OBIEGU

w niedługim czasie jest rzeczą konieczną. Różnicę zdań wywołała tylko sprawa terminu, w jakim to ma być dokonane, oraz wysokość projektowanej relacji. Wyrażano obawę, że wraz z wprowadzeniem złotego nastąpi drożyzna w wyniku dążenia do zaokrąglenia przy przeliczaniu marek na złote, nikt bowiem przy przeliczaniu cen nie będzie zaokrąglał inaczej jak w zwyż.

Wątpliwości niektórych członków Rady, czy następne miesiące roku bieżącego nie przyniosą deficytu, zostały wyjaśnione przez prezesa Rady min. p. Grabskiego, który stwierdził, że obawa niedoborów budżetowych tak do końca roku bieżącego, jak i w latach następnych jest wykluczona.

Zamykając obrady, stwierdził prezes Rady ministrów, że uważa za zupełnie możliwe wycofanie natychmiast z uwagi na duży zapas walut obcych 340 tryljonów marek w banknotach 10-cio miljonowych. Mniejszym odcinkom markowym mógłby być nadany charakter bilonu do czasu wymiany na bilon srebrny i niklowy.

Dalszy ciąg obrad Rady finansowej odbędzie się dn. 3. bm.

Transport banknotów złotowych do Polski.

WARSZAWA 2. 4. (Pat.). Wczoraj powrócili z Paryża delegowani tam urzędnicy ministerstwa skarbu po odbiór reszty drukowanych we Francji banknotów złotowych. Banknoty te przybyły wraz z delegatami w czterech specjalnie strzeżonych wagonach towarowych. Transport został wczoraj sprawdzony i przewieziony do skarbca emisyjnego przyszłego Banku Polskiego w gmachu P. K. K. P. Ostatnio przewiezione banknoty stanowią głównie drobniejsze odcinki złotowe, większe bowiem przewiezione zostały i sprawdzone wcześniej. W ten sposób terminowemu otwarciu Banku Polskiego nic już nie staje na przeszkodzie.

Z Sejmu.

WARSZAWA, 2. 4. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odesłano w I. czytaniu do komisji budżetowej ustawę o prowizorjum budżetowem na czas od 1. 4. do 30. 6. Następnie odesłano do komisji wojskowej ustawę o organizacji najwyższych władz wojskowych.

Przyjęto ustawę o podatku od zwierząt domowych. Za przyjęciem ustawy głosowało 183, przeciw — 91 posłów ludowych z Piasta i Wyzwolenia.

Następnie przyjęto ustawę o pomocy państwowej na odbudowę.

Przyjęto również nagłość wniosku p. Wędziagolskiego o zniesieniu instytucji ordynansów w czasie pokoju. Wnioskodawca dowodził, że obecnie znajduje się 10.000 ordynansów, którzy pełnią rolę nianiek, kucharek, pokojówek itp. u oficerów.

Wniosek tow. Moraczewskiego o pociągnięcie b. ministra skarbu, Kucharskiego, do odpowiedzialności przed Trybunałem stanu, będzie rozpatrywany na jutrzejszem posiedzeniu.

Akcja budowlana gminy wiedeńskiej.

Ponad 7.000 mieszkań przydzieli się w tym roku.

W ostatnich czasach w Wiedniu zwiększyła się liczba osób, za pośrednictwem Urzędu mieszkaniowego zgłaszających naglącą potrzebę mieszkań. Dnia 31. grudnia 1923 było zapisanych w Urzędzie 21.368 osób, podczas gdy w całym roku było tylko 6014 mieszkań zaofiarowanych za pośrednictwem tego Urzędu. Do tej liczby dodać należy jeszcze 2175 mieszkań, urządzonych przez gminę w nowych kamienicach i 500 domów kolonijnych, zbudowanych za poparciem gminy. Naogół Urząd mieszkaniowy w Wiedniu w r. 1923 przydzielił mieszkania 7337 zgłoszonym u niego partjom.

Przyczyną zwiększonego zapotrzebowania mieszkań jest zwiększająca się stale ilość zawieranych małżeństw. W r. 1910 zawarto ich tylko 18.173, w r. 1920 — 31.164. Podczas gdy w pięcioleciu 1914 — 1918 zawarto 71.129 związków ślubnych, ilość ich w następnem pięcioleciu wynosi 132.795.

Gmina wiedeńska oddawna zrozumiała ten jasny fakt, że mizerji mieszkaniowej zapobiedz można tylko przez budowę nowych domów. Ponieważ jednak prywatna akcja budowlana mimo wszelkich udzielonych jej udogodnień, nie wydaje pożądanych rezultatów, chociaż do budowli nowych nie zastosowuje się ani ustawy o ochronie lokatorów, ani zarządzenia o obowiązku zgłaszania wolnych mieszkań, przyczem i umowy czynszalnej nie krępują żadne prawne ograniczenia — w rachubę wchodzi jedynie akcja budowlana gminy. W bieżącym roku gmina odda do rozporządzenia okrągło 1000 domów kolonijnych i 1584 nowourządzonych mieszkań. Z programu budowlanego roku ubiegłego jest naogół 1500 mieszkań w budowie, które również w tym roku będą gotowe. Rezultatem akcji budowlanej gminy wiedeńskiej w r. 1924, będzie ponad 7000 mieszkań, które w części bodaj zaspokoją głód mieszkaniowy mieszkańców stolicy austrjackiej.

—::::—

Podwyżka taryfy kolejowej.

WARSZAWA, 1. kwietnia. (AW). Z dn. 5. bm. ministerstwo kolei wprowadza podwyżkę taryf kolejowych towarowych, przesuwając wszystkie towary o jedną kategorję wyżej.

—:::—

Upsokojenie w przemyśle łódzkim.

ŁÓDŹ, 1. kwietnia. (AW). Większość zatargów w przemyśle włókienniczym została zlikwidowana. Również na prowincji prawie wszystkie strejki zlikwidowano.

—:::—

Kontrola traktatów międzynarodowych?

LONDYN, 2. kwietnia. (Pat.). Podczas drugiego czytania w Izbie gmin projektu ustawy o ratyfikacji traktatu pokojowego z Turcją, podsekretarz stanu Ponsonby zapowiedział, że rząd zaproponuje przeprowadzenie kontroli wszystkich traktatów międzynarodowych, co jest zdaniem mowcy zapoczątkowaniem nowej polityki rządu. Dalej zapowiedział mowca, że w razie zawierania nowych traktatów rząd uprzedzi parlament. W ten sposób tajność traktatów będzie wykluczona.

—::::—

Kongres nacjonalistów niemieckich o wspólny front reakcji.

HAMBURG, 2. kwietnia. (Pat.). Wczoraj rozpoczął się tu kongres niemieckich związków nacjonalistycznych. Kilku mowców zaznaczyło potrzebę utworzenia spólnego frontu z narodowymi socjalistami, o kierunku Hittlera, którzy jak wiadomo, uchylali się dotąd od wszelkiej łączności z innemi partjami reakcyjnemi. Dłuższe przemówienie programowe wygłosił leader parlamentarny nacjonalistów niemieckich Hergt, podnosząc, że poczucie krzywdy niemieckiej nigdy nie było tak silne, jak obecnie, i że jest najwyższy czas oczyścić Niemcy od zgubnych idei cudzoziemskich, a zwłaszcza żydowskich. Hergt protestował specjalnie przeciw międzyaljanckiej kontroli wojskowej, jako uwłaczającej honorowi Niemiec.

—::::—

Orkany i powodzie w Ameryce północnej.

NEW YORK, 1. kwietnia. Katastrofalne burze gradowe i cyklony nawiedziły przed kilku dniami część doliny Missisipi, doliny Missouri i zachodnią część Rokky-Mountains (Gór Skalistych), wyrządzając straszliwe spustoszenia.

O ile dotychczas skonstatowano, zginęło 50 ludzi, kilkaset osób zostało ciężko poranionych. Wiele małych wiosek zniszczonych całkowicie, mosty, stacje kolejowe, tory kolejowe padły pastwą orkanów. — W stanie Kentucky trąba powietrzna zniosła zupełnie z powierzchni ziemi trzy wsie. W Pensylwanji, Marylandzie i Ohio powodzie wyrządziły olbrzymie szkody.

—::::—

Wybuch wulkanu Stromboli.

RZYM, 2. kwietnia. (Pat.). Działalność wulkanu Stromboli wzmogła się. Wulkan wyrzucił po wybuchu olbrzymie masy popiołu, a jednocześnie wzburzone huraganem fale morskie zalały brzeg. Są znaczne straty. Wielu ludzi zostało ranionych.

—::::—

Prof. dr. Ryszard Ganszyniec.

Kultura religijna do Odrodzenia.

(Ciąg dalszy.).

Przeciwieństwa te wystąpiły w całej jaskrawości dopiero w epoce Odrodzenia, ale oczywista ten rozłam przygotowany był już od dawna; od dawna też siłą rzeczy musiało istnieć u narodów, u każdego człowieka zastanawiającego się, czy nad nauką, czy nad religją, przeciwieństwo między uczuciem i rozumem, religją i wiedzą. Zagadnienie to jest bardzo ciekawe: dzieje jego to zarazem dzieje męczenników w imię najwyższych ideałów ludzkości.

Dzieje tej religji podam krótko. Wchodzą tu w rachubę dwa główne tereny kulturalne: kultura żydowska i kultura grecka; amalgamem, połączeniem tych dwu głównych prądów kulturalnych jest potem nasza kultura europejska wraz z religją, która stanowi tylko część ogólnej kultury, jak n. p. piśmiennictwo lub sztuka.

Dzieje pierwotne religji żydowskiej są nam nieznane. Znamy tylko religję, którą zaprowadził Mojżesz u Żydów z bogiem Jahwe, którego zwykle, ale fałszywie, nazywają Jehową. Ten bóg Jahwe zastąpił u Żydów od czasów Mojżesza dawnego boga Elohim, który był czczony w dalszym ciągu u półn. szczepów Żydów, zamieszkujących Samarję. Mojżesz dopiero po raz pierwszy zorganizował ten kult, trzymając się tu oczywista przykładu narodów sąsiednich, które posiadały kult od dawna zorganizowany dzięki temu, że posiadały oddawna polityczną niezależność, zorganizowane państwo. Więc było to zupełnie naturalne, że Mojżesz, który chciał z braci niewolników stworzyć państwo, organizował nie tylko część polityczno-społeczną, lecz także religijno-kultową; w owych czasach zresztą religja była w większej jeszcze mierze, aniżeli w średniowieczu, sprawą dynastyczną, czy państwową. Rzecz jasna, że Mojżesz nie tylko wzorował się na sąsiadach, lecz także sięgał do ich praktyk religijnych i wierzeń. Wyraźnie jest powiedziane w biblji, że radził mu teść jego Jetro, który był Madjanitą, więc nie żydem. Ale genjusz religijny Mojżesza potrafił z tych różnorodnych pierwiastków tworzyć całość jednolitą, odpowiadającą w całości potrzebom i charakterowi jego rodaków. Wprowadzenie tej nowej religji nie odbyło się bez sprzeciwu, bez bolesnych doświadczeń. Przez całe dzieje narodu żydowskiego, zacząwszy od złotego cielca aż do epoki Eljasza walczącego z kapłanami Baala widzimy, że tu i tam wydostają się na światło dzienne pierwiastki nieuzgodnione przez reformę mojżeszową nie wytępione, które się utrzymały mimo najostrzejszych przepisów i kar najsurowszych.

Kultura religijna pierwotnych Izraelitów nie różni się zasadniczo od religji innych narodów Azji Mniejszej, o ile chodzi o stronę praktyczną i kultową; różni się jednak zasadniczo swoją dogmatyką, która jednak podobnie jak w naszej epoce nigdy nie była popularną czy też ludową, lecz była dziełem i sprawą kapłanów. W dalszym rozwoju religji żydowskiej daje się zauważyć silny wpływ narodów sąsiadujących z Izraelem na religję żydowską; obce pierwiastki przyjmowano w miarę, jak Izrael stykał się z tymi narodami. Szczególnie ważne pod tym względem było wygnanie babilońskie, gdyż tam Żydzi zetknęli się ze wspaniałą regeneracją religji perskiej, dokonaną przez Zaratustrę. Z tej religji perskiej przeszły istotne pojęcia do religji żydowskiej np. wiara w aniołów, wiara w piekło i nieśmiertelność duszy i łączona z tą wiarą etyka. Przedtem już Żydzi wzięli od sąsiednich Semitów instytucję profetyzmu, pochodzącego z kultu Baala; ten profetyzm został zasymilowany tak kompletnie przez Izraelitów, że wydaje się nam cechą tej właśnie religji. Faktem jest, że pisma starego zakonu, jakie posiadamy, są zredagowane przez pokolenie, dla którego profetyzm był jądrem religji, a w tej myśli stylizowano dzieje wcześniejsze Izraela, i zrobiono n. p. z Mojżesza proroka, którym w rzeczywistości nigdy nie był.

(C. d. n.).

—::::—

Strejk górników Górnego Śląska.

Z obrad Kongresu Rad Zakładowych.

KATOWICE, 31. marca.

W niedzielę, 30. marca zapełniła się sala Tivoli w Katowicach Radcami zakładowemi i zastępcami organizacji.

Zastąpionych było 50 kopalń. 18 hut i 2 elektrownie oraz wszyscy sekretarze klasowych Zw. Górniczych Górnego Śląska, jakoteż delegaci Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Obecny był także komisarz demobilizacyjny, inż. Tarnowski.

Zagail Kongres przewodniczący CZG. tow. posel *Adamek*, witając delegatów i gości, z których obecni byli tow. posel *Gardecki* i przedstawiciel Centralnej Komisji Związków Zawodowych, tow. *Zdanowski*.

Do prezydjum Kongresu wybrano na przewodniczących posła Adamka i tow. Szprucha. Na sekretarzy tow. Borysa (CZG), Ritzmanna (Wolny Zw. G.) i Szymurę ze Zjednoczenia Zaw. Polsk., ponieważ spora liczba Radców zakładowych ZZP. nie poszła do parku Kościuszki, gdzie się odbywał Kongres lamistrejkowskiego Kartelu, tylko przyszli na nasz Kongres.

Główny referat wygłosił tow. *Adamek* w godzinnem przemówieniu, streszczając krótko cały przebieg obecnego zatargu z kapitalistami i kartelem chadeckich związków. — Omówił potem szczegółowo, dlaczego organizacje klasowe i *robotnicy nie mogą się zgodzić na przedłużenie czasu pracy*, na likwidację zwolnionych z pracy Radców zakładowych, ani na obniżkę zarobków i na kasowanie zarobku podstawowego.

Mówca scharakteryzował także przewódców Zjednoczenia i Enpeerowców, którzy razem z kapitalistami idą zajadle przeciw robotnikom. Ponieważ Związek pracodawców na nasze żądania, przedstawione na ostatnim Kongresie nie odpisał przeto nie pozostaje inne wyjście, jak jutro walkę strejkową rozpocząć. Referat Kongres przerywał burzą oklasków i okrzykami zadowolenia.

Następnie posel tow. *Stańczyk* dał sprawozdanie z pertraktacji wczorajszych o Zagłębie Dąbrowskie, Krakowskie i Cieszyńskie, które się toczyły w Warszawie w ostatnich 3 dniach. Do porozumienia tam jeszcze nie doszło, ponieważ *pracodawcy godzą się na stary czas pracy* ale chcieli zarobki obniżyć o 18 proc., a teraz tylko 6 proc. ustąpili i chcą o 12 proc. obniżyć na co się Związek nasz zgodzić nie może. Jeżeli się tam i na Górnym Śląsku pracodawcy nie namyślą inaczej, *wtedy i w tamtejszych rewirach węglowych najpóźniej w środę wybuchu strejk.*

Pozostałe rewiry naftowe i saliny przyłączą się także do strejku później, ale jeszcze w następnym tygodniu, jeżeli Rząd nie wpłynie na pracodawców, aby swe prowokacje cofnęli.

Także Centralna Komisja Zw. Zaw. w Warszawie czuwa bacznie nad tą sprawą i w razie potrzeby, gdy wszystko nie doprowadzi do skutku, *wywoła strejk powszechny w całej Polsce* wszystkich zawodów, bo

SPRAWA 8-GODZ. DNIA PRACY JEST SPRAWĄ ZASADNICZĄ PROLETARJATU CAŁEJ POLSKI.

Na tem samem stanowisku stoi Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S., i cały klub posłów P. P. S., którzy także sprawę naszą popierać będą. (Burza oklasków).

W dyskusji przemawiało 41 Radców zakładowych najwyżej po 5 minut, bo tak Kongres czas przemówień ograniczył, aby z każdej kopalni jeden mówca mógł dać krótkie sprawozdanie, czy załogi chcą dłużej pracować, czy są gotowe do walki.

Ze sprawozdań tych wynikało ogólnie, że agenci Zjednoczenia i niem.-chadecko Zw. Kartelu *agitują za przedłużeniem czasu pracy*, wszędzie strasząc robotników, że kopalnie będą całkowicie zastanowione, które będą strejkowały, i kto nie będzie dłużej pracował, natychmiast dostanie papiery. Z tego powodu na kilku kopalniach, nie jest zupełnie pewne, czy strejk tam będzie jednolity, czyli całkowity, *ale na wszystkich większych kopalniach nawet członkowie Z. Z. P. do pracy nie pójdą.*

Tow. *Zdanowski* w imieniu C. K. Zw. Zawodowych dał oświadczenie, że Centralna Komisja Zw. Zaw. całej Polski górnośląskich górników uważa za przednią straż całej klasy robotniczej dlatego walkę naszą całą siłą popierać będzie — w razie potrzeby nawet strejkiem ogólnym w całej Polsce. (Burza oklasków).

Posel tow. *Biniszkiewicz* w imieniu P. P. S. oświadczył, że naumyślnie nie zabierał głosu przed głosowaniem za strejkiem, bo przeciwnicy trąbią w całej prasie i po zebraniach, że ten strejk chce wywołać P. P. S. w interesie partyjnym, co jest zupełnem kłamstwem.

PPS. strejku nie wywołała to jest sprawa Związków zawodowych; ale teraz kiedy Związki i Kongres strejk uchwalił, to każdy Pepesowiec i każdy poseł będzie walkę tą popierał, będzie w niej pomagał, gdzie pomocy będzie potrzeba.

REZOLUCJA:

Kongres Rad Załogowych Centralnego Związku Górników, Wolnych Związków i częściowo Zjednoczenia Zawod. Polsk. po wysłuchaniu referentów i przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji stwierdza jednogłośnie, że przedłużenie czasu pracy nie jest uzasadnione potrzebami gospodarczemi ani interesem Państwa. Przedłużenie czasu pracy nie wzmoże wydajności pracy, lecz wpłynie ujemnie na tę wydajność. Robotnicy wyniszczeni fizycznie wojenną nędzą przez przedłużenie czasu pracy, będą dalej zatracać swoją zdolność do pracy, co wpłynie na dalszą obniżkę płac i podrożenie produkcji przemysłowej. Kongres stwierdza dalej, że kapitaliści w walce o przedłużenie czasu pracy nie kierują się temi względami jakie obłudnie wysuwają dla okłamania opinji publicznej. *Właściwym powodem w dążeniu przez kapitalistów do przedłużenia czasu pracy jest chęć przywrócenia dawnych niewolniczych stosunków bytowania klasy robotniczej, oraz dalszego bogacenia się kosztem jej nędzy.*

Potanienie węgla i wszelkiej produktów przemysłowych osiągnąć można przez udoskonalenie urządzeń technicznych, obniżenie nadmiernych wydatków na administrację i dozór, odpowiednie zreorganizowanie metod pracy a przedewszystkiem przez obniżenie zysków kapitalistów, oraz podniesienie płac robotniczych i warunków socjalnego bytowania. Kongres podkreśla, że jedynie zadowolony z warunków życiowych robotnik zdrowy i dobrze odżywiony, będzie wydajnie pracował, a to jedynie przyniesie pożądany rezultat, powiększenia i potaniania wszystkich produktów przemysłowych. W myśl powyższego *Kongres odrzuca próbę przedłużenia czasu pracy i postanawia wezwać proletarjat Górnego Śląska do strejku od poniedziałku, dnia 31-go marca w obronie przed zamachem kapit. na dotychczasowy czas pracy względnie wprowadzenie ustawy o czasie pracy.* Kongres przyjmuje do wiadomości z zadowoleniem oświadczenie reszty górników polskich Zagłębi, że w walce proletarjatu Górnego Śląska wezmą udział gdyby kapitaliści natychmiast nie ustąpili od przedłużenia czasu pracy. Kongres potępia te organizacje i ich przywódców, którzy nietylko, że namawiają robotników do zgody na przedłużenie czasu pracy, ale posuwają się do tak potwornych rzeczy jak wzywanie robotników do łamania tej świętej walki.

Kongres powierza prowadzenie rozpoczętej walki tylko Zarządom Centralnym Centralnego Związku Górników, Metalowców i Wolnych Związków Zawodowych, Kongres zastrzega się stanowczo przeciw mieszaniu się komunistów i innych nieklasowych partji czy organizacji do tej walki i chęci skierowania jej w kierunku nie mającym nic wspólnego z wysuniętemi przez Związek Centralny Górników postulatami.

—::::—

Działo się w Łodzi, bogatem mieście...

(Według relacji „Kurjera Wieczornego")

W bramie domu przy ulicy Piotrkowskiej 257, upadła onegdaj z głodu i wycieńczenia 35-letnia Józefa Robaczyńska, bezdomna i bez zajęcia.

*

Przy ul. Zakątnej 12, zasłabł z głodu i wycieńczenia, padając na bruk 62-letni Paweł Hut, bezdomny i bez zajęcia.

*

Przy ul. Piotrkowskiej 34 zasłabł nagle z głodu i wycieńczenia 42-letni Michał Weleman, bez zajęcia — stały klijent pogotowia ratunkowego, zamieszkały w przytułku noclegowym przy ul. Łagiewnickiej 25.

We wszystkich czterech wypadkach interwenjowało pogotowie ratunkowe, przewożąc ofiary do zbiórni miejskiej.

—::::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 3 kwietnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Czwartek o godz. 7 „Ptak“ (abon. marc. ważny).

Piątek o godz. 7 „Faust“ (gościnny występ Ady Janowskiej).

Sobota o godz. 3 „**Kościuszko pod Racławicami**“

Sobota o godz. 7 „Ptak“.

Niedziela o godz. 3.30 „Damy i huzary“ po raz ostatni (przedstawienie popularne).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Czwartek o godz. 7 „Bęben“, komedja Vebera (premiera).

Piątek o godz. 7 „Bęben“.

Sobota o godz. 7 „Bęben“.

Niedziela o godz. 7 „Bęben“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna.

Czwartek o godz. 7 „Bajadera“.

Piątek o godz. 7 „Frasquita“.

Sobota o godz. 7 „Miłość cygańska“.

Niedziela o godz. 7 „Królowa Montmartru“.

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11

We czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Dezerter“.

—::::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA“ Od czwartku, 3. kwietnia: Prolog — St. Grabowska, M. Mirski, The Kays, B. Bronowski — „Symulanci“ farsa. — Początek o godz. 8. wieczór.

—::::—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA:

Piątek, 4. kwietnia: Helena Lisicka, pianistka.

Wtorek, 8. kwietnia: Kwartet czeski „Sevcika“. 292—2

—::::—

UNIWERSYTET LUDOWY. Wykłady Dr. prof. Stan. Zakrzewskiego.

Czwartek, 3. kwietnia „Rok katastrofy“ (1648 część II.

Sala Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda 5. Początek o godz. 7-mej wieczorem.

—::::—

GOŚCINNY WYSTĘP ADY JANOWSKIEJ i nowa obsada w „Fauście“ wywołały bardzo silne zainteresowanie w szerokich sferach muzykalnej publiczności lwowskiej. Zaznaczyć należy, że prócz wymienionych już artystów opuszczono przez omyłkę p. Dolnickiego, który śpiewa rolę Walentego. Bilety można nabywać i realizować bloczki abonamentowe od dziś rana.

„MADI“ Dziewczynka. Premiera tej prześlicznej operetki, która stanie się napewno „gwoździem“ sezonu odbędzie się w przyszłym tygodniu w Teatrze Nowości. Nigdy niezawodny reżyser Kuligowski, kreujący główną rolę męską przygotowuje wiele niespodzianek. P. Korabianka otrzymała znowu rolę bardzo stosowną dla swego temperamentu, tak, że całość wypadnie napewno świetnie. Malarnie teatralne pod kierunkiem Z. Bałka kończą dekoracje, wśród nich wnętrze wagonu kolejowego. Dyryguje p. R. Wojnarowicz.

KONCERT SYMFONICZNY. W niedzielę o godz. 12 w południe staraniem Związku Muzyków odbędzie się w Teatrze Wielkim koncert symfoniczny złożony z utworów Wagnera, Wolfa, Karłowicza, Goldmarka. Orkiestra związku wystąpi w ilości stu osób. Dyryguje p. Milan Zuna. Bilety nabyć można od piątku.

OSTATNIE DNI sprzedaży bloczków abonamentowych. Jeszcze tylko trzy dni sprzedawać będzie kasa Teatru Wielkiego I piętro bloczki abonamentowe na kwiecień.

PO USUNIĘCIU ZASP ŚNIEŻNYCH podejmuje się z dniem dzisiejszym t. j. 1. kwietnia b. r. ogólny ruch na linji Tarnopol — Zbaraż i Zbaraż — Łanowce.

„KAIN I ABEL“. Przed sądem w Koszycach rozpoczął się proces fabrykanta octu, Mojżesza Rotha, oskarżonego o zamordowanie swego brata, Eleka. Przyczyną mordu były niesnaski między braćmi, powstałe przy podziale spadku po ojcu.

Według oświadczeń ortodoksów jest to pierwszy wypadek bratobójstwa w historji żydowskiej od czasów Kaina i Abla.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. W wolnych obrotach we Lwowie płacono wczoraj dolary 9275 — 9300, kanadyjskie 8800 — 8850, kor. czeskie 262 — 265, leje rt. — 17.000, fr. franc. 425 — 435, szwajc. 1600 — 1620, funty 40 — 41.000 tys.

PKKP. płaciła: dolary do 9240, kanad. 8870, fr. franc. 510, belg. 407, szwajc. 1605, kor. czeskie 264; austr. 129, funty 39.550 tys.

Na giełdzie warszawskiej wczoraj płacono dolary 9250 — 9350, kanad. 9000, fr. franc. do 540, szw. 1631 — 1650, kor. czeskie 276, fr. złote 1.800, miljonówkę 950 — 1050 tys.

Franki francuskie i szwajcarskie wczoraj miały tendencję silnie zwyżkową.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie ceny nie uległy zmianie przy zwiększonej podaży a słabym popycie. Noowano: pszenicę 35100 — 39000, żyto 19500 — 21500, jęczmień 17500 — 24500, owies 20 — 23000 tys.

ZNÓW ZAMACH SAMOBÓJCZY. Przedwczoraj na cmentarzu Janowskim Jan P. usiłował struć się spirytusem denaturowanym, o czem donosiliśmy.

Wczoraj znów niejaka Franciszka N. truła się również tym spirytusem.

POBICIE I ZRANIENIE. Przedostatniej nocy w Pogotowiu ratunkowem zgłosił się Stanisław Słotwiński, słuchacz praw, którego nieznani osobnicy napadli w ulicy Legionów i ciężko pobili, raniąc go na twarzy, głowie i rękach.

W restauracji Löscha przy ul. Grodeckiej niejaki Adam Psiorski zranił nożem w lewą pierś Michała Bata. Nożowiec zbiegł i ukrywa się przed aresztowaniem.

CZWORONÓG W KAWIARNI. Markus Menczak, zamieszkały przy ul. Skarbkowskiej l. 4, ma psa, który odznacza się złemi manierami. Cworonóg ten bawiąc ze swym panem w kawiarni teatralnej rzucił się na siedzącą przy stoliku p. Janinę Lityńską i podarł jej futro. Właściciela dzikiego psa oskarżono w magistracie i w policji.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Z mieszkania Lejby Szymona przy ul. Łokietka l. 12. skradziono garderobę, bieliznę i pierzynę, wartości 200 mil.

W realności przy ul. Świętokrzyskiej, skradziono z komórki 8 kur na szkodę M. Czernego, wartości 160 milj. marek. Ci sami złodzieje włamali się przez okno do mieszkania lokatora Edwarda Schmela, który bawił poza Lwowem. Wartości skradzionych tu przedmiotów nie zdołano na razie ustalić.

ZGUBY. Fani Zigmanówna, przechodząc ulicą Kazimierzowską zgubiła srebrną torebkę, wartości 130 mil. mk.

Marja Zipper, zgubiła w mieście złoty zegarek, wartości 250 mil. marek.

SKUTKI „KAWALERSKIEJ JAZDY“. W ulicy Kazimierzowskiej, samochód nr. 7407 L. W. najechał na przechodzącego Bekiesza Hillera, który omal, że nie zginął na miejscu. Potrącony odniósł liczne kontuzje.

NIEMA KOMU „OBNIŻAĆ“ CEN. Przewodniczący komisji cennikowej p. Maksymowicz na posiedzeniu sekcji IV. w Ratuszu wniósł swą rezygnację, gdyż członkowie tej komisji są zajęci w różnych innych komisjach i nie mają czasu przychodzić na posiedzenia w sprawie obniżki cen.

—::::—

Województwo lwowskie — a Związek lejonistów.

WARSZAWA. 2. 4. (Tel. wł.). Posłowie Zw. Str. Ludowych, PPS. i NPR. zgłosili wniosek w sprawie sprzecznego z konstytucją zarządzenia województwa lwowskiego i pociągnięcia do odpowiedzialności za nadużycie władzy wojewody lwowskiego i starosty samborskiego. Wniosek opiera się na następujących motywach:

Województwo lwowskie dnia 22. lutego b. r. przez starostę samborskiego, Horwata, odmówiło przyjęcia do wiadomości zawiązania Oddziału Zw. legjonistów w Samborze. Wobec tego, że statut Zw. legjonistów zatwierdzony został dla całej Rzeczypospolitej rozporządzeniem min. spraw wewn., wnioskodawcy żądają zmiany decyzji województwa lwowskiego i złożenia Sejmowi szczegółowego sprawozdania do dni dziesięciu.

Fatalna pomyłka.

WARSZAWA. 2. 4. (Tel. wł.). Wczoraj w P. K. O. kasjer p. Raczyński po przedłożeniu mu czeku na 15 miljonów, wypłacił przez pomyłkę 15 miljardów. Ustalono, że sumę podjął inkasent Związku inwalidów, Ludwik Lerc.

—::::—

Życzenia polsko-egipskie.

WARSZAWA. 2. 4. (Pat.). Z powodu otwarcia parlamentu egipskiego marszałek sejmu wysłał do prezydenta egipskiej Izby deputowanych depeszę gratulacyjną, na która otrzymał odpowiedź następującą:

W imieniu Izby deputowanych dziękuję za serdeczne uczucia i składam najlepsze życzenia pomyślności i chwały waszej dzielnej ojczyźnie. — Podpisany Achmed Mazloum prezydent egipskiej Izby deputowanych.

Zerwanie rokowań rosyjsko-rumuńskich.

WIEDEŃ, 2. kwietnia. (Pat.). „N. Fr. Presse“ donosi z Moskwy, że oczekują tam zerwania konferencji rosyjsko-rumuńskiej, jeżeli na środowem posiedzeniu konferencji delegacja rumuńska odrzuci żądanie delegacji rosyjskiej, dotyczące plebiscytu w Bessarabji. W Moskwie zaznaczają, że sowiety nie zgodziłyby się na kontrolę tego plebiscytu przez Ligę Narodów.

MOSKWA 2. 4. (Pat.). WBK. Rosyjska Agencja Telegraficzna. „Izwiestia“ uważają deklarację delegacji rosyjskiej do rokowań z Rumunją za maximum ustępstw podyktowanych chęcią utrzymania pokoju. Delegacja rosyjska okazała szczere chęci dojścia do porozumienia. Plebiscyt jest jedyną możliwą drogą w kierunku uniknięcia ciągłych nieporozumień. Stanowisko Rumunji uważają „Izwiestia“ za równoznaczne z wycofaniem się od dalszych rokowań.

WIEDEŃ. 2. 4. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu konferencji rosyjsko-rumuńskiej, przewodniczący delegacji sowieckiej Kresteńskij złożył oświadczenie, że Rosja stanowczo odrzuca uznanie Bessarabji za część Rumunji. Delegacja rosyjska proponuje wspólną naradę nad warunkami organizacji plebiscytu.

Po tem oświadczeniu Kresteńskiego, przewodniczący delegacji rumuńskiej zaznaczył, że delegacja rumuńska stoi na odmownem stanowisku i nie dopuści myśli o plebiscycie w Bessarabji. Ponieważ zapatrywania obu delegacji nie można było uzgodnić, uznano prace konferencji za ukończone i delegaci opuszczą Wiedeń w dniach najbliższych.

Napad tłumu na Urząd gminny.

WARSZAWA, 2. 4. (Tel. wł. Z Białegostoku donoszą:

Władze tamtejsze otrzymały alarmujące wiadomości o krwawych zajściach, wyniklych w dwóch gminach powiatu Kolneńskiego. Powodem był nakaz ściągnięcia podatku szpitalnego drogą zajęcia i sprzedaży przez licytację ruchomości niektórych mieszkańców tych gmin.

W gminie Turośl, gdzie zajęcia tego już dokonano i wyznaczono termin licytacji, zgromadzony tłum w liczbie około 5000 osób wtargnął do Urzędu gminnego i dokonał w nim spustoszenia, odzyskując większą ilość zajętych ruchomości.

Policja oddała szereg strzałów. Wynikiem starcia jest kilku rannych.

Władze zarządziły surowe śledztwo.

Zastrzelił się w wagonie kolejowym.

Manja samobójstw mnoży się w zatrważający sposób. Wczoraj znów zdarzyło się kilka samobójstw a jedno z nich na dworcu głównym.

Pociąg osobowy, przybyły z Krakowa, przesunięto na boczny tor, gdzie miano go poddać gruntownemu oczyszczeniu. Kierownik tej akcji, Franciszek Semenowicz w jednym wagonie nie mógł otworzyć drzwi do ustępu. Gdy zaglądnięto przez okno do wnętrza ze zgrozą ujrzano

ZWŁOKI MĘŻCZYZNY

w kałuży krwi, który plecyma zatarasował drzwi, zaś w ręce ściśniętej skurczem śmiertelnym trzymał rewolwer.

Na miejsce przybyli zawezwani lekarz miejski dr. Doliński i lekarz Pogotowia rat. dr. Celewicz. Obaj stwierdzili, iż desperat postrzelił się przed niedawnym czasem. Strzał skierowany w usta trafił w podniebienie, kula zaś utkwiła w mózgu powodując śmierć natychmiastową.

Denat był żydem, liczył lat około 32, ubrany był w zarzutkę i kaszkiet koloru bronzowego, w kieszeniach jego nie znaleziono żadnych dokumentów, tylko kartkę reklamową firmy Ortnera w Jarosławiu.

Nazwiska zmarłego nie ustalono. Zwłoki samobójcy przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

—:::—

Z sali sądowej.

W atmosferze zgnilizny powojennej.

Ciekawa, natrętna publiczność, zapełniająca szczelnie salę sądową miała wczoraj emocję nielada. Mogły zaspokoić swoją ciekawość te próżnujące panie, żądne żeru dla swych nerwów, z taką ochotą wchodząc z kaloszami w dusze ludzkie.

Zeznawała Motyczyńska ukazując ciemne i momentami jaśniejsze strony swej duszy w całej pełni. Typowa histeryczka, wyczerpana do ostatnich granic kilkumiesięcznem więzieniem, wysoce egzaltowana, tok swych zeznań przerywa jękami, płaczem i skargą w rodzaju: ja niewinna kobieta, jęczę wśród pospolitych zbrodniarek, nie zabijacie we mnie duszy, odeślijcie do dziecka.

Miłość dla dziecka zrodzonego w najsmutniejszym okresie jej życia, to jaśniejsza strona duszy Motyczyńskiej.

Podziw wzbudza cierpliwość, takt, i wyrozumiałość przewodniczącego r. Antoniewicza, który te wybuchy histerji ucisza łagodnie i bardzo po ludzku.

Oskarżona na wstępie opowiada, w jaki sposób dokonała pierwszą transakcję z benzyną. Zgłosił się mianowicie do sklepu „Karpat", gdzie była zajęta p. Ancerewicz i prosił, by wyszukała mu kogoś, ktoby zechciał nabyć benzynę w ilości trzech beczek, która ze względu na gatunek do aut p. Anc. się nie nadaje. Oskarżona znając szoferów, podjęła się pośrednictwa i po pewnym czasie zgodził się szofer Olejnik na kupno 2 beczek tej benzyny, Szuster 1 beczki. Chcąc uwiadomić o tem Anc. udała się do hotelu George'a i przy tej sposobności poznała i żonę p. Anc.

Przewodniczący: W jakim celu przedstawiała się pani, jako wdowa po pułkowniku?

Oskarżona: Z głupoty.

W lipcu z. r. utraciła Mot. posadę w „Karpatach" i znalazła się bez chleba. Zauważywszy raz Brosza u p. Anc., któremu Brosz proponował kupno benzyny, postanowiła na własną rękę „handlować" benzyną, aby uzyskać środki do życia. Dowiedziawszy się więc za pośrednictwem policji, gdzie mieszka Brosz, zaproponowała mu dostarczanie benzyny, na co złożyła mu zadatek. Benzynę tę w części tylko dostarczoną przez Brosza sprzedała szoferowi Donaszewiczowi, którego zapewniła, że benzyna ta pochodzi od firmy katolickiej, której biuro znajduje się w hotelu George'a.

Przew.: W jakim celu pani to mówiła?

Osk.: Nie powiedziałam prawdy. Chciałam wywołać wrażenie, że benzyna pochodzi od poważnej firmy, chodziło wtedy o większy zadatek od Donasiewicza.

Prok.: W jakim celu zeznała pani u sędziego śledczego, że Anc. groził pani zastrzeleniem, jeżeli pani przyzna, że benzyna była kradzioną?

Osk.: Czy ja wiem, po co to mówiłam? Nie mówiłam prawdy.

Przew.: Pani zostaje pod zarzutem zabrania pierścionka i zegarka p. Ancerewiczowej.

Osk.: O Jezus, Marja! Po co ja to zrobiłam.

Przyznaje następnie, że pierścionek i zegarek zabrała i sprzedała na utrzymanie siebie i dziecka.

Po chwili mówi do siebie i o sobie: ten miljardowy gałgan stracił wszystko, dziś nie ma nawet na kawałek chleba, dziecko żyje w nędzy.

W sprawie Witorzeńca, przeciw któremu zrobiła doniesienie o uwiedzenie, oskarżona obstaje przy tem, że Witorzeniec przyrzekł jej małżeństwo i do ostatniej chwili swego małżeństwa z inną zwodził ją.

Oskarżenie go, nie było w jej rozumieniu oszczerstwem, bo skrzywdził ją i dziecko, które później przyszło na świat. Wit. o przeszłości jej wiedział, bo mu sama wyznała całą prawdę.

Na odnośne zapytanie przewodniczącego, oskarżona odpowiada, że była sanitarjuszką podczas walk we Lwowie, potem była na froncie bolszewickim, gdzie otrzymała rany, następnie przeszła będąc przełożoną w oddz. Czerw. Krzyża różne zakaźne choroby, jak tyfus plamisty, zapalenie opon mózgowych i. d.

Prok.: Dlaczego pani w sądzie wojskowym cofnęła swe skargi na pułk. Witorzeńca?

Osk.: Wolałam, żeby ojciec mego dziecka był oficerem, niż opryszkiem.

Na tem zakończono przesłuchanie oskarżonej.

Obrońca jej dr. Macieiński postawił wniosek na poddanie oskarżonej pod obserwację lekarską ze względu na jej chorobliwą kłamliwość i stan nienormalny Pseudologia phantastica — trybunał jednak wnioskowi temu odmówił.

Następnie trybunał przystąpił do postępowania dowodowego. Pierwszy zeznawał jako świadek J. Pichler, kierownik wartatów kol. samochodowych. Opowiada szczegółowo o manipulacji wydawania benzyny zgodnie z zeznaniami osk. Bukasiewicza. Co się tyczy znacznego braku benzyny uważa św., że Buk. postępował lekkomyślnie, nie kontrolując otrzymywanych przez siebie cystern. Zresztą nie obciąża go zbytnio, przyznając, że Buk. mógł przez zapomnienie nie wpisać wydanych ilości benzyny i to mogło powodować manco.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Ułatwienia dla robotników-emigrantów.

WARSZAWA, 2. 4. (Tel. wł.) Dowiadujemy się z zagranicy, że 6. bm. odbędzie się w Lille (półn. Francja) zjazd konstytuujący Związku robotników polskich we Francji.

Tt. Z. Praussowa i Lieberman zgłosili na ręce marszałka wniosek w sprawie zniesienia ograniczeń dla robotników, udających się zagranicę w celach zarobkowych. Wniosek żąda cofnięcia ograniczeń dla robotników, w wieku 21—29 lat, pragnących udać się zagranicę na zarobek, wydawania bezpłatnych paszportów, oraz udzielania zezwoleń na bezpłatny przejazd do granicy.

O zabójstwo b. legjonisty w przytułku werszawskim.

WARSZAWA, 2. 4. (Tel. wł. Poseł Sejm (Wyzwolenie) wniósł interpelację do ministrów sprawiedliwości i opieki społecznej w sprawie zabójstwa, dokonanego w przytułku starców warszawskiego Towarzystwa dobroczynności na osobie ś. p. Kudlińskiego, 65-letniego starca, b. legjonisty i ochotnika W. P. Interpelacja głosi co następuje:

Kudliński jako legjonista i ochotnik W. P. po odbyciu kampanji r. 1920 osiedlił się w przytułku warsz. Towarzystwa dobroczynności, gdzie za dach nad głową i wikt wykonywał roboty szewskie. Pewnego dnia ks. kapelan podczas kazania w kaplicy przytułku napadł na armję polską i jej naczelnego wodza, Piłsudskiego, i twierdził, że zwycięstwo w r. 1920 zostało spowodowane żarliwemi modłami niepokalanych panien Zarządczyń.

Treść kazania oburzyła do żywego Kudlińskiego, który udał się do księdza i zwracając mu uwagę na niewłaściwość podobnych wywodów, oświadczył, że zwróci się z zażaleniem do marszałka Piłsudskiego. Oświadczenie to przyjęto szykanami i odtąd zarówno zakonnice jak i służba szpitalna prześladowała staruszka na każdym kroku.

Epilogiem tego była sprzeczka Kudlińskiego ze służbą szpitalną, podczas której Kudliński otrzymał uderzenie w głowę tak silne, że na czwarty dzień zmarł, jak ekspertyza wykazała, na zapalenie opon mózgowych.

Interpelacja żąda wytoczenia surowego śledztwa sprawcom zabójstwa.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE OKR. SĄDU PARTYJNEGO P. P. S., odbędzie się w sobotę, 5. b. m. o godz: 7 wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p. O przybycie proszeni są: tow. Cieślewicz i tow. Lisiewicz.

Dr. Buber R. przewodniczący

Strejk robotników szewskich.

Od dwóch dni trwa strejk robotników szewskich, który przybrał bardzo poważne rozmiary. Bezrobocie panuje we wszystkich prawie warsztatach i przedsiębiorstwach szewskich. Przyczyny strejku są następujące: Robotnicy zażądali podwyżki zapłaty ze względu na to, iż majstrowie nie przestrzegali dotychczas wskaźników drożyźnianych Głównego Urzędu statystycznego w Warszawie.

Płace robotników były dotychczas nędzne. Zarobek tygodniowy dobrze płatnego robotnika nie przekraczał 60 mil. marek. Gdyby żądania obecne robotników były uwzględnione, robotnicy szewscy zarabialiby nieco więcej, aczkolwiek i w tym wypadku płaca ich byłaby nie wystarczająca na utrzymanie.

Te żebracze płace są zupełnie niewspółmierne z zarobkami majstrów, którzy, jak to wiemy, zdzierają z klientów skórę.

Korporacja majstrów, pod których adresem były wystosowane żądania robotników, godziła się na podwyżkę pod warunkiem jednak, że delegaci Związku robotników wraz z majstrami starać się będą w województwie o podwyżkę cennika.

Robotnicy, ze względu na obecne zarobki majstrów nie zgodzili się na tę propozycję i postanowili wytrwać w strejku, aż do pomyślnego zakończenia rozpoczętej akcji.

W memorjale wystosowanym do korporacji, strejkujący żądają pozatem 1) Przestrzegania 8 godzinnego dnia pracy. 2) Przyjmowania robotników za pośrednictwem Związku zawodowego. 3) Zniesienia chałupnictwa i 4) W razie wzrostu drożyzny stosowania wskaźnika drożyźnianego G. U. S.

Te słuszne żądania robotników spotkały się z dziwnym uporem korporacji, wbrew woli nawet poszczególnych majstrów, którzy uznają słuszność żądań strejkujących.

Wskazane więc byłoby, aby inspektorat pracy zajął się sprawą tego strejku i przyspieszył zlikwidowanie jego po myśli słusznych żądań robotników.

Prowokacja strejkujących przez korporację majstrów musi być ukrócona.

Doraźny sposób zapobieżenia brakowi mieszkań.

Już od dłuższego czasu podnoszono, że w dzisiejszej nędzy mieszkaniowej wielką korzyść mogą przynieść nadbudowy pięter na domach nadających się do tego. W krótkim też stosunkowo czasie myśl ta przyjęła się o tyle, że do r. 1923 nie było np. w Krakowie niemal ulicy, na której nie wykonywanoby nadbudow. Nie zapobiegły one wprawdzie brakowi mieszkań, lecz go przecież zmniejszyły. Skuteczniej byłoby się to osiągnęło przez przeprowadzenie myśli o zmuszeniu państwa wszelkich spółek, fabryk, towarzystw akcyjnych do wznoszenia na swoje cele własnych budynków, oraz koncesjonowania nowych lub zezwalania istniejącym na powiększenie kapitału akcyjnego pod warunkiem tym samym. Obydwie te myśli znalazły nawet uznanie zagranicą, gdyż w styczniu 1921 omawiał je „Berliner Tageblatt“. Ten drugi projekt był nawet przedmiotem rozpatrywań sejmu naszego, lecz bez wyniku albowiem gryndersiwu naszego wielkiego kapitału nie odpowiada on.

Obydwie te myśli nie wyczerpują jednak środków zaradczych na zapobieżenie rozszerzaniu się tej strasznej w swych skutkach klęski społecznej, jaką jest zwiększający się brak mieszkań. Niema się zamiaru rozpatrywania tutaj całokształtu warunków, któreby zupełnie uchyliły grożące nieszczęście. Wolno jednak rozważyć w tym duchu dalsze środki zaradcze, zwłaszcza, że mimo obiecanek, głoszenia górnych haseł i zwiększania się klęski nic się na tem polu nie czyni.

W całem państwie znajdują się domy niezamieszkałe z powodu niechęci właścicieli do ich odbudowy, domy rozpoczęte a nawet doprowadzone pod dach, których się nie wykańcza, place budowlane, których na nic innego użyć nie można i t. p.

Wyzyskanie tych okoliczności jest w rękach rządu, jeżeli on zdolny jest wogóle do spełniania swych obowiązków względem państwa i jego członków. Oto nie naruszając prawa własności i bez trwałego obciążania kogokolwiek można z uwagi na wyjątkowe warunki zmusić właścicieli do zużytkowania pozostających w ich rękach środków w sposób odpowiadający dobru społecznemu. Wolno czynić to w danych warunkach, ze środkami żywności, dlaczego miałyby być wyjęte z pod tego może ważniejsze z tylu względów środki schronienia głowy.

W drodze ustawowej należałoby zatem wezwać właścicieli, aby do dni czternastu od wezwania ich do tego, przystąpili do odbudowy lub wykończenia swych domów. Jeżeli tego nie uczynią wzywają gminy poszukujących mieszkań do złożenia kwot potrzebnych na doprowadzenie do odpowiedniego stanu mieszkań w tych domach, a to jak w granicach ustawowych uzna gmina jako im potrzebne. Kwoty te będą uważane jako zaliczka na przedwojenny czynsz mieszkalny. Składający zaliczkę mieliby dla siebie lub swych prawnych następców prawo zajmowania tych mieszkań tak długo, dopóki zaliczka złożona na czynsz nie będzie spłaconą, przez upływ czasu za jaki czynsz uiszczono. Do zaliczki tej dolicza się odsetki od złożonej kwoty według stopy procentowej banku państwowego. Przeciwko złemu przeprowadzeniu, nadużyciom zdzierstwu przy wykonaniu budowy mieliby właściciele domów prawo wystąpić przeciw gminom jako odpowiadającym za wykonanie budowy w drodze sądowej. O ileby one były niezdolne do wynagrodzenia szkody powstałej z winy ich organów, odpowiadało by zanie subsydjalnie państwo. W ten sposób szkoda mogłaby być w najkrótszym czasie pokryta, a dozór publiczny sprawi, że szkody te prawdopodobnie nie powstaną. Sprawa jest tak paląca, że nad uczciwem wykonaniem umów tych będzie czuwał każdy poczciwszy od kołlarza i doniesie gdzie należy o nadużyciach.

Tak samo wezwani do budowy właściciele placów budowlanych musieliby przystąpić do niej w ciągu miesiąca od chwili wezwania. Jeżeli nie uczynią temu zadość rozpisuje się publiczną sprzedaż tych placów i obciąża nabywcę tymi samymi warunkami. Budowle w ten sposób wykonane byłyby zwolnione od wszelkich opłat państwowych i gminnych. Byłaby to jedyna ofiara, którą ponosiłby skarb państwa na te cele.

W danych stosunkach nadbudowy są tak niezbędne dla dobra publicznego, że i do nich należałoby zmusić właścicieli domów nadających się do tego. O ile po wezwaniu nie uczynią tego, gminy wzywają również potrzebujących mieszkań do złożenia zaliczki na mające im być przyznane mieszkanie i wykonują nadbudowę pod poprzednio podanymi warunkami.

Właściciele domów odbudowanych, wykończonych, lub na których dokonano nadbudowy stają się pełnymi właścicielami ich z chwilą, kiedy nastąpi opłata zaliczek uiszczonych na cele powyższe w sposób podany, lub w drodze dobrowolnej ugody z dającymi te zaliczki.

Zaliczek tego rodzaju mogłyby udzielić bez obciążenia swych budżetów państwa, gminy, przedsiębiorstwa prywatne za swych pracowników ze zastrzeżeniem praw mieszkań służbowych. Odpadłoby też zaraz płacenie olbrzymich kwot za odstąpienie mieszkań, gdyż za tę cenę w krótkim czasie możnaby na wskazanej drodze uzyskać nietylko mieszkanie, lecz i uiścić z góry czynsz za nie.

Wystarczy rozglądać się choćby tylko po Lwowie, aby nabrać przekonania, że przeprowadzenie tej myśli dałoby tutaj już w tym roku kilkaset mieszkań najbiedniejszym, gdyż bogacze dają sobie radę bez pomocy, a raczej ze szkodą społeczeństwa.

Ruch budowlany podniósłby się zaraz, a zatem robotnicy uzyskaliby pracę ze wszystkimi dobrodziejstwami powstania tego jej źródła.

Moka.

Inspektorat pracy prostuje.

Odnośnie do artykułu „Polityktujący inspektor pracy“, zamieszczonej na 6-tej str. Nr. 75, „Dziennika Ludowego“, upraszam na podstawie art. 19 ustawy prasowej, o zamieszczenie w najbliższym numerze swego pisma na tejże samej stronicy, takim samym drukiem, następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że tut. urząd nie interwenjuje w strajkach; nieprawdą jest, że urząd tutejszy nie starał się o doprowadzenie do ugody w ostatnim strajku drukarskim i we wrzekomym lokaucie stolarskim; nieprawdą jest, że cała funkcja tutejszego urzędu ograniczała się dotąd na pilnem prowadzeniu statystyki strajków, ale bez wywierania jakiegokolwiek wpływu na ich przebieg; nieprawdą wreszcie jest, że kierownik tut. urzędu, okręgowy insp. pracy Nawratil, do delegacji Stowarzyszenia „Praca“ oświadczył, „że po raz pierwszy słyszy o takiem stowarzyszeniu i że zastępstwa „Pracy“ w komisji nie da“.

Natomiast prawdą jest, że urząd tut. od czasu swego istnienia pośredniczy w każdym zatargu robotniczym, o ile jedna ze stron w zatargu będących, żąda interwencji urzędu. Prawdą jest także, że w ostatnim strajku robotników drukarskich interwenjował tutejszy podinspektor pracy, p. inż. Zarzycki — niestety bezskutecznie, bo w tym zatargu druga strona do pertraktacji przystąpić nie chciała, a urząd tutejszy nie ma siły do zmuszenia spornych stron do pertraktacji. Lokautu w stolarskim przemyśle we Lwowie nie było i niema.

Prawdą także jest, że urząd tut. nie prowadzi statystyki strajków, lecz wedle rozp. minist. z dn. 8 11. 1921, M. P. z 16 11. 1921, Nr. 37 ma obowiązek zebrać dane o każdym straju, czy lokaucie dla Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawe.

Prawdą jest, że kierownik tut. urzędu p. Nawratil, wcale nie traktował ani ze stowarzyszeniem „Praca“, ani z żadnem innem stow. dozorców domowych i żadnemu z tych stow. nic nie oświadczył, bo w całej akcji, doprowadzenia do umowy dozorców domowych urzędujące specjalnie w zawieraniu takich umów w M. P. O. S. nauczony i tam egzaminowany tut. urzędnik, podinspektor pracy p. Jabłoński, który sprawę jak najsumienniej i ściśle wedle obowiązujących przepisów prowadzi, a żądanie, jakie do interesowanych w przedmiocie Stowarzyszeń postawił, oparte jest ściśle o obowiązujący § 3, ust. l. 8. 19, Dz. U. R. P. L. 65, poz. poz. 294, względnie Art. 1. ust. z 23 1. 1920, Dz. U. R. P. Nr. 8, poz. 53, wedle którego **„do zawierania ugody, ustalającej warunki pracy i wynagrodzenia za pracę, za przedstawicielstwo stron uznaje się miejscowe organizacje zawodowe dozorców domowych o ile te organizacje istnieją na terenie i są zarejestrowane zgodnie z przepisami prawa“**. Ponieważ w mieście Lwowie istnieją 2 stow., do których należą dozorcy domowi, urząd tut. musiał żądać od obu tych stowarzyszeń wykazania się ilością dozorców domowych, jako członków stowarzyszenia, by odpowiednio do tej ilości byli reprezentowani w Komisji Polubownej delegaci każdego z tych stowarzyszeń,

Wreszcie prawdą jest, że ponieważ tut. inspektor pracy, p. Nawratil, jest istotnie właścicielem domu we Lwowie, przeto, ażeby urząd nie mógł być posądzony o jakąś stronniczość w traktowaniu zawarcia umowy dozorców domowych z właścicielami nieruchomości miejskich, inspektor Nawratil usunął się zupełnie od sprawy, a całe urzędowanie w tej sprawie poruczył wymienionemu powyżej podinspektorowi pracy.

Okręgowy Inspektor Pracy

Nawratil.

Z Uniwersytetu Ludowego.

Prof. dr. Stan. Zakrzewski: „Katastrofa w r. 1648“.

Prof. dr. St. Zakrzewski, zajmując się w ostatnim wykładzie Uniw. Lud. wypadkami r. 1648, wzbudził w słuchaczach głębokie zainteresowanie — nietylko żywem, nawet plastycznem przedstawieniem tła i warunków, w jakich doszło do katastrofalnej w skutkach wojny kozackiej, ale i wskazaniem na doniosłość doświadczeń tej epoki.

Kwestje bowiem, jakie wówczas nurtowały Rzeczpospolitą, i dziś, za odzyskaniem niepodległego bytu, doznały odświeżenia. A trzeba mieć na uwadze, że Rzeczposp. w 17. wieku była potęgą materjalnie znacznie silniejszą, niż może być w obecnych warunkach. Mimo to, wypadki, toczące się jak lawina, pchnęły to potężne państwo w niezwykle krótkim czasie na sam brzeg przepaści.

Południowy- wschód począł zajmować ówczesnego króla, Władysława IV. z chwilą, kiedy jego aspiracje i plany wobec Moskwy i Szwecji zawiodły. Powziął wówczas zamiar wielkiej wyprawy na Turcję, zagrażającą Polsce nieustannie, a w przygotowaniach swych zainteresował Kozaków, stanowiących podówczas element wielkiego znaczenia pod względem społecznym i militarnym. Kozacy mieli za sobą sympatje całego chłopstwa kresowego.

Na Ukrainie wytworzył się stan taki, iż Kozacy — pomoc Rzeczypospolitej w czasie wojny bardzo wydatna — pragnęli, by cały wojskowy element kozacki otrzymał przywileje szlacheckie, szlachta natomiast chciała w nich widzieć jedynie chłopstwo, powoływane do wojska w razie potrzeby, ale bez przywilejów. Konstytucja r. 1638 normowała stosunek Kozaków do państwa polskiego w ten sposób, iż kozactwo pod bronią poddane było pod rządy komisarza, szlachcica. Około roku 1648, ten surowy porządek społeczno- militarny doprowadzał już do nadużyć, w czem celowali magnaci zarówno ruskiego jak polskiego pochodzenia.

Wśród skrzywdzonych znalazł się i Bohdan Chmielnicki, który niebawem zbiegł na Krym i począł prowadzić tajemne układy z hanem tatarskim Isman Girejem, człowiekiem niezwykle zdolnym i przebiegłym.

Kiedy sejm szlachecki nie zgodził się na przygotowaną przez Władysława IV. wyprawę na Turków i Tatarów, Girej mimo to czuwał — i czekał chwili sposobnej. Nadarzała się obecnie, kiedy splot pobudek w czem doniosłą rolę grały i motywy czysto- osobiste — pchnął Chmielnickiego do buntu.

Prelegent żywo oklaskiwany przez zebranych, dalszy rozwój wypadków obiecał przedstawić na wykładzie czwartkowym.

m. h.

—::::—

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE OKR. KOM. ROB. P. P. S. odbędzie się w piątek, 1. kwietnia o godz. 7 wieczór (punktualnie) w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21 II. p. Na porządku dziennym: Sprawa 1. Maja.

O przybycie proszeni są: Tow. Andreasik, Białkowski, Bednarski, Cyganik, Chrystowski; Górnik; dr. Herschthal, Hoffman, Hell, Lang; Mydłowicz; Rosenblatt, Sadowicz, Szpyt, Węglowski; Woźny; Żelaszkiewicz, Talarek, Andraszkowa, Smulikowska; Cieślewicz.

Prezydjum O. K. R. P. P. S.

Kto chce uzdrowić państwo?

Na subskrybcję akcyj na Bank Polski złożył się kapitał prywatny który pokrył przeszło 60 procent akcyj, tak jak to było przez rząd zawarunkowane. Rząd mógłby sam pokryć cały kapitał ze swych zapasów walutowych, lecz wówczas każdorazowy rząd miałby w ręku cały aparat emisyjny.

Rząd poprzedni to prawo miał i używał go w taki sposób, że wzmógł zadłużenie państwa w P. K. K. P. z niecałych trzech tryljonów marek polskich na przeszło dwieście tryljonów (suma dokładna nie jest dotąd znaną). Większość Sejmu popierała go w tej gospodarce głosami Chjeny i Piastowców. Gdyby ta większość powstała na nowo, mógłby skarb państwa być narażony na szafowanie emisją złotego i zdeprecjonowanie go do takiej samej bezwartości, jak to uczyniono w pół roku z marką polską. Do tego jednak nie dojdzie, bo żaden rząd nie będzie miał wyłącznego wpływu na majątek banku polskiego. Spekulanci, którzy popierali rząd poprzedni będą usiłowali utworzyć taki rząd, — za pomocą finansowanych przez siebie stronnictw sejmowych, — aby jakiemikolwiek sposobami przywrócić dawną świetną konjunkturę, co najłatwiej dałoby się uczynić przez opanowanie Banku Polskiego, gdyby ten był w rękach stronnictw dawnej większości, za pośrednictwem wytworzonego przez nie rządu.

Dzięki wysiłkowi społeczeństwa zamiary te spełzły na niczem. Wysiłek ten przedsięwzięły w pierwszym rzędzie sfery pracujące głową i ręką więc urzędnicy, robotnicy, zawody wolne i wogóle inteligencja. Te warstwy pierwsze zaczęły podpisywać akcje Banku Polskiego ze swych szczupłych zarobków, podczas gdy spekulanci i producenci bojkotowali subskrypcję, w nadziei że rząd będzie musiał pokryć większość akcji. Udział sfer najbogatszych w Banku Polskim jest bardzo mały w stosunku do wysiłku ludzi pracy, jak to wykażą niżej cyfry.

Przemysł włókienniczy, który swe olbrzymie bogactwo zawdzięcza kredytom ze skarbu państwa, spłaconym następnie w zdewaluowanych markach, *podpisał akcyj na 7 miljonów złotych polskich* czyli *70.000 sztuk. Robotnicy i urzędnicy samej poznańskiej dyrekcji kolejowej subskrybowali 10.606 akcyj na sumę półtora miljona złotych polskich z górą, a kolejarze lwowscy 10.162 akcje.*

Przemysł górnośląski, obracający tryljonami tryljonów dziennie, wpisał się w rejestry Banku Polskiego całemi *10 miljonami złotych, czyli zakupił 100.000 akcyj.*

Wszystkie operujące w Polsce *banki,* których kolosalne zarobki uczyniły bankowość niewspółmiernie wielką potęgą gospodarczą, a były czerpane z dewaluacji marki, *zdobyły się na 90.000 akcji czyli na 9 miljonów złotych polskich.*

Natomiast *urzędnicy państwowi* subskrybowali przeszło *8000 akcji,* czyli złożyli ze swych szczupłych płac *800.000 złotych.* Tysiąc jest z górą akcji gazowni warszawskiej, w tem przeszło 700 akcji robotniczych.

Cukrownictwo, które niedawno uzyskało bez żadnych trudności miljon funtów szterlingów pożyczki zagranicznej, chociaż skarb państwa nie mógł w tym czasie żadnej pożyczki uzyskać, subskrybowało na *9 miljonów złotych polskich, czyli na 90.000 akcji.*

Wojsko zadeklarowało *21.700 akcji.*

Skandaliczna była rola rolnictwa, które bojkotowało sanację finsów, współdziałając z wielkim przemysłem, handlem, giełda i bankami. *Ziemiaństwo wielkopolskie* złożyło np. do 22. marca *8.200 akcji,* czyli mniej, niżeli kolejarze dyrekcji poznańskiej.

Ale jedną dobrą stronę ma ten bojkot sfer kapitalistycznych. Dzięki temu bojkotowi Bank Polski znajduje się w ręku społeczeństwa i emisja złotych polskich nie będzie zależną od rządu, jaki chciałyby wprowadzić na nowo warstwy usunięte teraz od władzy.

—:::—

„Dzień Kobiet“ w Stanisławowie.

„Dzień Kobiet“ w Stanisławowie dał wyraz żywego zainteresowania u Kobiet organizacją socjalistyczną. Już przed godz. 10. sala Sokoła miejskiego była wypełniona po brzegi setkami kobiet i mężczyzn. Oczekiwano przybycia tow. posła Smulikowskiego do godz. 1. Gdy jednak tow. poseł Smulikowski nie przyjechał, musiano oprzeć się na własnych siłach. O godz. 1-szej min. 15 zagaił wiec tow. Ochman i powołał do prezydjum tow. Kaprocką, tow. Dzierwową i tow. Klisiową jako sekretarkę.

Wiec otworzyła przewodnicząca Sekcji Kobiet tow. **Kaprocka,** streszczając w krótkich słowach znaczenie „Dnia Kobiet“ i zaznaczając, że dziś po raz pierwszy kobiety w wolnej Polsce święcą wraz z całym proletarjatem całego świata „Dzień Kobiet“. Następnie udzieliła głosu tow. **Szałaśnemu,** który w treściwych, pięknych słowach wygłosił referat o postulatach wysuniętych w dniu kobiet w ramach PPS.

Po skończonym referacie odczytała tow. Kaprocka rezolucję, którą jednomyślnie Zgromadzenie przyjęło. Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru“.

Wieczorem o godz. 6-tej odbył się Uroczysty Wieczór muzykalno-wokalny połączony z herbatką z następującym programem: 1) Odczyt tow. Ochmana „O faszyzmie“. 2) Muzyka Tow. im. Moniuszki odegrała utwory Mozarta 3) Kółko śpiewackie ZZK. odśpiewało bardzo udatnie pieśni robotnicze i inne utwory 4) Deklamacja „Kwitnące ciernie“ Edwarda Milewskiego i „Dzieci w fabryce“ Wiktora Hugo (tow. Orzechowska).

Wieczór spędzony nadzwyczaj miło, na długo zostanie w pamięci uczestników.

Sekcja Kobiet PPS. wyraża swe najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do urządzenia „Dnia Kobiet“ a w szczególności dyrygentowi Kółka śpiewackiego ZZK.

„Dzień Kobiet“ w Ustrzykach Doln.

Młoda placówka partyjna w Ustrzykach d. nie pozostała w tyle za innemi organizacjami bo także na dzień 25. u. m. zorganizowała u siebie uroczystość „Dnia kobiet“.

Zgromadzenie zagaił tow. Pawlyk. Przewodniczyła tow. Szajnowska i tow. Mazurkiewicz. O znaczeniu „Dnia Kobiet“ wygłosił referat tow. Popiel Antoni.

Po referacie przyjęto rezolucję C. K. W.. Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

DO KAS CHORYCH.

Komunikaty Związku Okręgowego.

Zwracamy uwagę Kas, że w inwentarzach opłat **przypisanych,** uiszczonych i ległych za rok 1923, dodaną być musi nowa rubryka. Ministerstwo żąda, aby w zamknięciach rocznych oddzielnie zawarte były zaległości za pierwszych 10 miesięcy roku, a oddzielnie zaległości za ostatnie dwa miesiące. Ze względu na obraz gospodarki kasowej jest to żądanie zupełnie słuszne. W zamknięciach dotychczasowych wykazywała kasa ogromne sumy, które zwiększało głównie to, że w tem zawarte były przypisy za listopad i grudzień. Gdy jednak z natury rzeczy przypisy za znaczną część listopada i za cały grudzień ściągnięte mogą być dopiero w roku następnym, to rozdział tych sum będzie bardzo praktycznym. Wykaże on bowiem, co jest istotną zaległością, a co zaległością sztuczną, powstałą z powodu spóźnionego koniecznie obliczenia. Na umieszczenie tych zaległości potrzeba obecnie w inwentarzu zostawić dwie rubryki: jedną na 10 miesięcy, drugą na listopad i grudzień.

—:::—

Jeżeliby która z Kas potrzebowała pomocnika lekarskiego, to możemy polecić zgłaszającego się w Związku długoletniego w tym zawodzie pracującego.

Zarząd Okr. Zw. Kas Chorych.

W sobotę, dnia 12. bm. o godz. 16.30 w biurze dyrekcji Banku Wzajemnego Kredytu we Lwowie, ul. 3-go Maja l. 16. odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego Związku Kas chorych we Lwowie z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie prezydjum Związku.
3. Sprawozdanie dyrekcji Związku.
4. Wnioski i interpelacje.

—:::—

Konkurs.

Zarząd Okręgowego Związku Kas Chorych w Poznaniu rozpisuje niniejszem konkurs na następujące posady urzędników biura Związku:

1. Sekretarza.
2. Buchaltera.

Podania z wyszczególnieniem warunków należy wnosić najdalej do 10. b. m. pod adresem: Dyrekcja Okręgowego Związku Kas Chorych w Poznaniu, ul. Pocztowa l. 8.

—::::—

Drugi Londyn — podziemny.

Jeden z londyńskich budowniczych wypracował oryginalny plan rozwiązania palącej kwestji mieszkaniowej. Zamiast rozszerzać obręb tego olbrzymiego miasta jeszcze bardziej, lub nadbudować nowe piętra, proponuje on wybudowanie nowego miasta pod obecnym Londynem. Według tego planu otrzyma się w ten sposób miasto o 2-piętrowych kamienicach, których część wystawać będzie ponad ziemię, część zaś znajdować się będzie pod ziemią. Projektodawca zapewnia, że urzeczywistnieniu tego planu nie stoi nic na przeszkodzie, iż mieszkańcy niższych pięter nie będą bardziej upośledzeni od mieszkańców dzisiejszego Londynu. Jest rzeczą charakterystyczną, że zaledwie poinformowano publiczność o tym planie, już mała jego cząstka weszła w wykonanie. Mianowicie zarząd kolei podszenie dworca kolejowego, znajdującego się pod cyrkiem Picadilly. Jeżeli wymieniony plan zostanie wykonany tak, jak tego spodziewa się projektodawca, to może się zdarzyć, że w niedalekim czasie oświetlone ziemnej otrzymał pozwolenie na powiękrzęsiście ulice zaopatrzone w sklepy i nęcące wystawy, wraz z ożywionym ruchem kołowym stanowić będą serce nowego podziemnego Londynu.

Lecz czy organizm ludzki da się przystosować do życia podziemnego — to jest kwestja inna. Górnicy spędzający połowę życia pod ziemią, nędzarze mieszkający w norach piwnicznych żyją znacznie krócej a za życia chorują więcej niż szczęśliwcy, uśmiechający się do słońca.

Sprawy partyjne.

* XXVII. ZEBRANIE SZKOŁY PARTYJNEJ, odbędzie się w piątek, 4. bm. o godzinie 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Brajerowskiej l. 8.

Wykładać będzie tow. M. Hankiewicz.

Uprasza się tow. o punktualne przybycie.

Sekcja Ośw. P. P. S.

—:::—

Różne.

SMOK MECHANICZNY. Prawdziwym cudem techniki nazywa „Uniwersum“ smoka mechanicznego, zbudowanego przez techników niemieckich dla kinomatograficznej reprodukcji Niebelungów.

Gdy dotychczas trzeba było wystawić na scenie smoka lub potwornego węża, to stworzenia te z płótna lub tektury, zamiast wywołać uczucie zgrozy, budziły śród publiczności śmiech nieudolnemi kształtami i ruchami, wywołanemi przez umieszczone wewnątrz dzieci.

Zato potwór występujący obecnie w Niebelungach budzi naprawdę strach i zgrozę przedpotopowego potwora. Stało się to dzięki zastosowaniu ostatnich zdobyczy techniki. Za pierwowzór do budowy tego potwora użyto szczątków kopalnych przedhistorycznego potwornego jaszczura: dinozaura.

Zbudowano tedy ogromne zwierzę, według tego wzoru, wewnątrz zaś umieszczono liczne maszyny, wywołujące wszystkie ruchy zwierzęcia. Dla obsługi maszyn, poruszanych za pomocą dynamomotoru i akumulatora, znajduje się wewnątrz ciała smoka obszerna, oświetlona lampami elektrycznemi komora, mieszcząca z tuzin maszynistów. Znajdują się tam także pompy ssące i wyrzucające ciecze, miechy, lewary, koła i t. d. Wskutek zastosowania wszystkich tych urządzeń, sztuczny smok oddycha prawidłowo, co znać po ruchach, pije wodę u źródła, podnosi łeb i rozgląda się dokoła, poruszając gałkami ocznemi, a podczas walki z Zygfrydem wyrzuca z paszczy płomienie i parę, usiłuje pochwycić rycerza pazurami i bije ogonem.

Scena ta walki wymagała szczególnie długich prób i przygotowań, każdy bowiem z maszynistów, siedzących wewnątrz smoka, musi dokładnie wiedzieć, co ma w danej chwili robić, aby wywołać na zewnątrz efekt pożądany.

Z ruchu zawodowego.

§ Z WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO RADY Z. Z. WE LWOWIE. I. W Związku z akcją W. W. w sprawie bezrobocia, uprasza się wszystkie Związki, ażeby jak najrychlej sporządziły dokładnie imienny spis wszystkich bezrobotnych każdego zawodu z podaniem liczby członków rodziny oraz czasokresu bezrobocia. Wykazy te wręczyć należy delegatom Wydz. Wyk., którzy osobiście zgłoszą się w tej sprawie do poszczególnych Związków

II. Uprasza się wszystkie Związki oraz Towarzyszy, którzy podjęli w sekretarjacie W. W. Listy składkowe dla strejkujących drukarzy, ażeby listy wraz z obliczeniem, najpóźniej do poniedziałku 7. b. m. przedłożyli skarbnikowi W. W.

Za Wydział Wykonawczy

Tunis sekr. Żelaszkiewicz przew.

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow.: BRONISŁAW SKALAK. — Druk Lud Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496